

Lekcja 12

22 czerwca

CO WIDZIELI W TWOIM DOMU?

PRZEGLĄD

Wszyscy słyszeliśmy o iluzorycznym „cichym świadectwie”, które jako chrześcijanie mamy składać wszędzie, dokąd się udajemy. Ma ono skłaniać ludzi do zwracania się do nas z pytaniem: „Co w was jest innego? Chciałbym to poznać”. Wtedy my moglibyśmy opowiedzieć im o Jezusie i poprowadzić ich do nawrócenia. Niewątpliwie istnieją przykłady takiego zjawiska, ale szczerze mówiąc jest ono raczej swego rodzaju chrześcijańskim mitem, który sprawia, że niektórzy adwentyści całymi latami czekają na takie efekty. Tymczasem narasta w nich poczucie winy, gdy zastanawiają się, dlaczego ich „ciche świadectwo” nie jest dostatecznie wyraźne, by zostało dostrzeżone.

Jednak jest jedno miejsce, w którym skuteczność „cichego świadectwa” wydaje się największa i przyciąga zainteresowanie, a nawet podziw świata. Tym miejscem jest chrześcijańska rodzina, która do tego stopnia zrywa ze współczesnymi trendami dwojga zestresowanych, przepracowanych rodziców oraz zaniedbanych, niewychowanych i rozkojarzonych dzieci, iż wyróżnia się jak samotny neon nocą. Rodzice żyjący w zgodzie ze sobą nawzajem, dzieci z radością okazujące posłuszeństwo, duch wolności, szczęścia i zadowolenia - wszystko to, co jest możliwe dzięki Bożym zasadom i obecności Boga - wywierają we współczesnym świecie wpływ, z jakim nic nie może się równać.

Ponieważ rodziny opierają się na więzi, Chrystus może jaśnieć przez nie w sposób tworzący wyjątkowe świadectwo. Autorzy lekcji dostrzegają ten potencjał i podkreślają pierwszoplanową rolę rodziny jako pierwszego pola misyjnego. Wskazują pojęcie wzorców osobowych i naśladowania jako metody wywierania wpływu w rodzinie. Wreszcie przedstawiają gościnność jako sposób wywierania wpływu przez chrześcijańską rodzinę na otaczający ją świat.

KOMENTARZ

Lekcja z *Pisma Świętego*

„Rzekł do nich Bóg: Rozradzajcie się i rozmnażajcie się, i napełniajcie ziemię, i czyńcie ją sobie poddaną”.

Szybki test: Czy te słowa zostały skierowane do ludzi przed upadkiem czy po upadku? Ten werset to Rdz 1,28, więc słowa te zostały wypowiedziane przed upadkiem. Ma to istotne znaczenie, gdyż oznacza, że Boży projekt rodziny został ustanowiony już w doskonałym Edenie. Choć Edenu już dawno nie ma na ziemi, to jednak uczestnicząc w rodzinie nawiązujemy do edenicznej instytucji, która przywraca nam smak raj. W rodzinie nadal rozbrzmiewają echa chwały Edenu. Te echa rozbrzmiewają zapowiedzią królestwa Bożego i są zapowiedzią nowego Edenu, jeszcze wspanialszego niż poprzedni (Ap 21,1; 22,2). Ta moc jest jednym z powodów, dla których pobożne rodziny tak silnie wpływają na niewierzących. Być może to właśnie one są jedynymi śladami nieba dostrzegalnymi dla większości ludzi.

„I stworzył Bóg człowieka na obraz swój. Na obraz Boga stworzył go. Jako mężczyznę i niewiastę stworzył ich” (Rdz 1,27).

Mężczyzna i kobieta związani w rodzinę mogą ukazywać podobieństwo do Boga w więzi. Tak więc konieczne jest, by rodzina była priorytetem sama dla siebie. Rodziny w szczególny sposób odzwierciedlają podobieństwo do Boga. Ten potencjał nadaje im świętą, nieobliczalną wartość. Nie ma

takiego kościelnego programu czy zewnętrznego obowiązku, który miałby prawo zakłócać osobiste zaangażowanie niezbędne dla zachowania zdrowej i szczęśliwej rodziny. Ile jeszcze potrzebujemy przykładów ludzi, którzy poświęcali cały swój czas działalności kościelnej, podczas gdy ich dzieci czuły się zaniedbane i odchodziły z Kościoła?

Ale ktoś może powiedzieć, że ofiary ze strony rodziny są konieczne dla ewangelizacji i ratowania dusz. Aby obalić ten mit na zawsze, przytoczmy poniższy cytat. Lee Venden mówi w nim o rozmowie, jaką przeprowadził kilka lat temu z pewnym przywódcą kościelnym, który w tamtym czasie był asystentem przewodniczącego Wydziału Północnoamerykańskiego Kościoła Adwentystów Dnia Siódmego.

„Rozmawialiśmy o szeroko zakrojonej ankiecie przeprowadzonej przez wydział w Ameryce Północnej. Wyniki tej ankiety mogły wprawić w osłupienie. Przypuszczalnie największym zaskoczeniem było to, że gdyby od początku istnienia Kościoła *jedynym* sposobem liczebnego wzrostu Kościoła w Wydziale Północnoamerykańskim był przyrost naturalny i gdybyśmy zatrzymywali 80% naszej młodzieży, to liczba członków Kościoła w Ameryce Północnej wynosiłaby obecnie ponad 8 milionów” (fragment osobistej korespondencji e-mailowej z Lee Vendenem). Zważywszy, że w 2017 liczba członków Kościoła w Wydziale Północnoamerykańskim wynosiła 1,24 miliona, możemy zrozumieć, jak przytłaczająca jest ta statystyka. Gdyby spełnić warunek określony przez Lee Vendena, oznaczałoby to ponad 600-procentowy przyrost liczby członków Kościoła!

Podsumowują, zważywszy, że miłość jest zarówno podstawową cechą Boga (1 J 4,8) jak również pojęciem odnoszącym się do więzi, jest zrozumiałe, dlaczego ludzkie więzi są tak ważnym czynnikiem ukazującym podobieństwo człowieka do Boga. Rodzina założona została przed upadkiem ludzi, a zatem może służyć jako miniatura dawnego raju. Ponadto kiedy intencje Boga są priorytetem w życiu rodzinnym, rodzina może wywierać w świecie wpływ prowadzący ludzi do zbawienia. Życie rodzinne jest bezcenne pod tym względem. Ale jak świat ma dostrzec te przejawy nieba na ziemi? Odpowiedź brzmi: przez gościnność.

Gościnność

Czym jest gościnność? Słownik mówi, że jest to przyjazne przyjęcie gości czy nieznajomych. Zaoferowanie gościom pożywienia, odpoczynku i wspólnoty jest z pewnością zaletą praktykowaną w świecie i powinna być praktykowana wśród chrześcijan. Jednak jako chrześcijanie troszczymy się przede wszystkim o duchowe dobro ludzi, a nie tylko ich fizyczne potrzeby. Ta troska dodaje nowe znaczenie praktyce gościnności w chrześcijańskim kontekście.

Po pierwsze, nasuwa się pytanie: Których gości i nieznajomych należy przyjaźnie przyjąć? To pytanie nasuwa inne pytanie zadane kiedyś Jezusowi: „Kto jest bliźnim moim?” (Łk 10,29). Pomocne jest połączenie tych dwóch pytań w jedno, gdyż odpowiedź Jezusa w przypowieści o dobrym Samarytaninie, choć trudna dla wielu do przyjęcia, trafnie odnosi się także do kwestii gościnności. Jezus odwrócił pytanie, które zostało Mu zadane. Zamiast: „Jakiego rodzaju osoby powinniśmy przyjąć?”, powinniśmy więc zapytać: „Jakiego rodzaju ludźmi powinniśmy być?”. Zgodne z zasadą służby i wspomnianym pouczeniem Jezusa czwartkowa część lekcji stwierdza: „Wykorzystanie domu rodzinnego w misji może polegać na zapraszaniu sąsiadów na posiłek, ale też na radykalnej gościnności takiej jak wynajęcie pokoju osobie będącej ofiarą przemocy w rodzinie”.

Zacheusz jest dobrym przykładem - złodziej w białym kołnierzyku, który został nieoczekiwanie wyróżniony przez Jezusa, który (jako sławny prorok i nauczyciel) zatrzymał się w jego domu na posiłek (Łk 19,5). Co stało się potem? Przemiana, odrodzenie i „zbawienie” (Łk 19,8-9) - bez kazania, studium biblijnego, a jedynie przez gest gościnności. (Uwaga: Przypadek Zacheusza jest przykładem swego rodzaju odwróconej gościnności, gdyż to Jezus wprosił się do domu Zacheusza, ale zasada pozostaje ta sama, gdyż to Jezus okazał przychylność człowiekowi uważanego przez społeczeństwo za wyrzutka).

Kiedy gościnność staje się sposobem wyrażania łaski Bożej dla tych, którzy są uważani za wyrzutków, staje się już nie tylko standardową praktyką kulturową („Czyż i poganie tego nie czynią?” [Mt 5,47]) ale czynnikiem o potencjalnie wiecznym znaczeniu. Tytuł lekcji brzmi: „Co widzieli w twoim domu?”. Nic, jeśli nigdy nikogo nie zapraszasz. Ale jeśli zapraszamy innych do siebie, to zaproszenie może być jak łaskawe Boże wezwanie dla wszystkich, bez względu na ich przeszły czy aktualny stan. Jeśli ujrzą w naszych domach żywą miłość nie z tego świata spajającą rodzinę w imię Chrystusa, może to wystarczyć, by stworzyć w nich nienasycony apetyt na nowe życie i nowy świat.

Praktyczne zastosowanie

Wiele społeczeństw kładzie silny nacisk na edukację, karierę, awans społeczny, rangę, zamożność, a nawet działalność społeczną. Dbanie o zdrową rodzinę rzadko jest na szczycie listy priorytetów. Nie słyszy się, by ludzie poświęcali swoje priorytety, aby spędzać więcej czasu z rodziną. Wskutek tego rodzina może się wydawać zdrowa z zewnątrz, ale kiedy przyjrzymy się uważnie, dostrzeżemy objawy rozkładu. Takiej sytuacji trzeba unikać. Stawką jest życie wieczne dzieci i współmałżonka, a do tego społeczeństwo przygląda się chrześcijańskiej rodzinie i mówi o niej. Poniższe pytania pomogą rozpocząć dyskusję o tym, jak uczynić rodzinę priorytetem ze względu na królestwo Boże (i szczęście wszystkich).

1. Pod koniec czwartkowej części lekcji 2 zawarte zostało głębokie pytanie: „Ilu jest takich, którzy pod koniec życia żałują, że nie spędzali więcej czasu w biurze, a mniej z rodziną?”. Co możemy zrobić, by uniknąć takiego nieszczęsnego świadectwa w późnych latach życia?

2. Radykalna gościnność musi uwzględniać troskę o bezpieczeństwo rodziny. Jakie przygotowania należy poczynić w tym względzie?

3. Gościnność może być wyrażana w zborze, jak również w rodzinie. Jak zbór może być znany z gościnności w społeczeństwie?